



Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!
WYSTARCY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już w środę dowiemy się, kto wygrał 15 MTR. PŁÓTNA POŚCIELOWEGO
 Jutro zamieścimy KUPON NA KAPCE ZAKOPIAŃSKIE.

KUPON PREMIOWY z dnia 21. IX. 1947 r. na 15 mtr. PŁÓTNA POŚCIELOWEGO

Imię i nazwisko _____
 Adres _____
 Zakład pracy _____
 Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Polska a odbudowa Niemiec

Przemówienie min. Modzelewskiego na sesji generalnej O. N. Z.



NOWY JORK. PAP. Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych min. spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Już na długo przed rozpoczęciem obecnej sesji, mężowie stanu i prasa komentowali jej znaczenie i stawiali prognozy co do jej przebiegu. Wachlarz opinii obejmował rozmaite głosy, a w głosach tych, oświetlających tak czy inaczej poszczególne zagadnienie, odzwierciedla się też stosunek do samej organizacji Narodów Zjednoczonych. Podzielim zdanie tych, którzy twierdzą, że obecne zgromadzenie jest niezwykle ważne, zarówno ze względu na okres, w jakim się odbywa jak i na wagę spraw którymi się ma zająć.

Pragnę jednak na zagadnienia które stoją w tej chwili przed nami spojrzeć z szerszego ho-

ryzontu a mianowicie na tle całokształtu problematyki międzynarodowej. Dwa kompleksy zagadnień stoją przed nami w tej chwili: jeden to likwidacja skutków wojny a drugi to

zagadnienie budowy pokoju. Zgodnie z decyzjami aliantów, każdy z tych kompleksów został przydzielony innemu organowi.

Organizacja Narodów Zjednoczonych zajmu-

je się tylko zagadnieniami pokoju. I słusznie. Precedensy w historii wykazują jak bardzo połączeniu obu problemów w ręku jednej instytucji zaciążyło na rozwoju wydarzeń. Rząd polski uważa, że podział ten powinien być w dalszym ciągu utrzymany aż do ostatecznej likwidacji wszystkiego, co stanowi dziedzictwo ostatniej wojny. Jeżeli dzisiaj wspominam o (Dalszy ciąg na stronie 2-iej)

Przeciw warcholstwu i dywersji

Narada aktywu włóknarzy PPR i PPS w Łodzi

Wczoraj odbyła się w sali kina „Baltyk” przedwstępnej po brzegi narada aktywu PPS i PPR robotników przemysłu włókienniczego miasta Łodzi. Naradę zagał tow. Loga Sowiński I-szy sekretarz LK PPR, powołując na przewodniczącego tow. Wachowicza sekretarza wojewódzkiego PPS.

W skład prezydium weszli tow. tow.: sekretarz CKW PPS Tadeusz Ćwik, przedstawiciel KC PPR tow. Władysław Bieńkowski, przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski, Duniak, Loga Sowiński, Andrzejak, Baryła, Karbowiak, Burski, Karaczewski, Stawiński, Moczar i Hyra.

Piękny i wyczerpujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosił tow. Ćwik, który w przemówieniu swoim wskazał na rolę i zadania obu Partii robotniczych w walce o realizację trzyletniego planu gospodarczego.

Tow. Witaszewski w gorących słowach przypomniał o pracy i walce łódzkiego robotnika w okresie zmagania z sanacyjną dyktaturą i okupantem hitlerowskim, wskazując, że w owych czasach fabryka Poznańskiego, która dzisiaj jest przedmiotem wicherzeń strajkowych, organizowanych przez elementy reakcyjne, była terenem, gdzie fabrykantom było najłatwiej znaleźć lamistrajków.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych fabryk, specjalnie zainteresowanie wzbudziło przemówienie robotnika fabryki Poznańskiego, który w swoim sprawozdaniu zdemaskował nikczemne plotki puszczone w obieg przez pacholków reakcyjnych dla siania zamętu i przeciwstawienia się samorzutnemu przechodzeniu robotników na obsługę zwiększonej ilości maszyn. W czasie dyskusji zabierali głos tow. tow. Wachowicz, Baryła i inni, po czym podsumowania dyskusji dokonał w obszernym przemówieniu przedstawił KC PPR tow. Bieńkowski.

Atmosfera i podniosły nastrój panujący na sali dowodził, że klasa robotnicza, Łódź potrafi w sposób zdecydowany przeciwstawić się wszelkim próbom siania zamętu i dywersji na froncie gospodarczym. Wśród burzliwych oklasków zebranych postanowiono jednomyślnie domagać się od władz pociągnięcia do surowej odpowiedzialności wszystkich siewców prowokacyjnych plotek i wicherzeń strajkowych.

Rezolucja

Narada aktywu PPR i PPS robotników przemysłu włókienniczego m. Łodzi obradująca w dniu 20 września rb. w sali kina „Baltyk” po wysłuchaniu referatów przedstawicieli CKW PS i KC PPR, oraz wyczerpującej dyskusji stwierdza, że:

1) Reformy demokratyczne i ofiarne wysiłki klasy robotniczej dały możliwość polskiemu światu pracy z otuchą patrzeć w przyszłość. Gdy we Francji i w Anglii, krajach o wiele bogatszych od Polski i w małym tylko stopniu dotkniętych przez zniszczenia wojenne klasa robotnicza jest wystawiona na ciągły wysiłek ze strony kapitalistów, kiedy we Francji robotnik otrzymuje zaledwie 200 gr. chleba, w Polsce sytuacja ludzi pracy ulega powolnej ale systematycznej poprawie w miarę wykonywania planu trzyletniego. W Polsce dalsza poprawa dobrobytu zależy od wysiłków samej klasy robotniczej.

Wytknięty przez Rząd plan produkcji przemysłu włókienniczego nie został w pierwszym półroczu w pełni wykonany w branży bawełnianej, wełnianej i włókien ciętych. Społeczeństwo ma prawo żądać od nas, włóknarzy, ażebyśmy wypełnili swoje obowiązki i nadrobili w drugim półroczu to, czegośmy nie wyprodukowali w pierwszym półroczu bież. roku.

Powiększenie wydajności pracy, przejście na zwiększoną obsługę krosien i wrzecion wpłynęło na zwiększenie zarobków tysięcy robotników. Wskazuje to pozostałym włókniarzom jedyną właściwą drogę do rzeczywistej poprawy bytu materialnego klasy robotniczej.

Wbrew plotkom rozsiewanym przez elementy reakcyjne i warcholskie jest faktem, że tysiące tkaczy i prządek, które przeszły na zwiększoną obsługę poważnie podwyższyło swoje zarobki.

Zwiększenie obsługi maszyn nie pocląga za sobą w naszych warunkach groźby utraty pracy przez kogokolwiek, pozwala jedynie uruchomić setki tysięcy wrzecion i tysiące krosien dotąd nieczynnych z powodu braku fachowej obsługi oraz dać krajowi miliony metrów tkanin dodatkowo.

Współzawodnictwo ogarnia już dziś tysiące przodujących robotników. Tysiące tkaczy i prządek dobrowolnie przeszły już na zwiększoną obsługę maszyn. Nastąpiła także poprawa w zaopatrzeniu fabryk w surowce i w materiały techniczne. Wszystko to czyni pełne wykonanie planu produkcyjnego całkowicie realnym.

W tymże czasie, kiedy przodujący ludzie klasy robotniczej przeszli na zwiększoną obsługę maszyn, zwiększając wydajność pracy i przyczyniając się do wzrostu produkcji,

oraz podnosząc jednocześnie i swe zarobki i dobrobyt kraju reakcja i obce agentury przy pomocy szeptanej propagandy prowokacyjnych plotek-plotek usiłują siać fermenty i zrywać w ten sposób wykonanie planu trzyletniego.

Narada aktywu PPS i PPR żąda od każdego członka obydwu Partii Robotniczych ścisłego przestrzegania dyscypliny w pracy, porządku, troski o dobro swojego zakładu pracy, o wykonanie planu swojego warsztatu pracy, oddziały, fabryki, Trzeba, aby każdy pepesowiec i peperowiec nie tylko potępiał warcholów, ale czynnie w sposób zdecydowany przeciwstawiał się próbom siania zamętu, rozsiewaniu kłamliwych prowokacyjnych plotek i próbom naruszania normalnego biegu pracy.

Każdy pepesowiec i peperowiec winien ostrzegać tych wszystkich, którzy idą pochopnie na przynętę prowokacyjnych plotek przed konsekwencjami lekkomyślnego postępowania, przed utratą wynagrodzenia za ciągłość pracy, zmniejszeniem zarobków i utratą pracy.

Każdy pepesowiec i peperowiec obowiązany jest wyjaśnić nieświadomym robotnikom, że dając posłuch warcholom i agentom wroga, narażają siebie i swe rodziny na biedę i niedostatek.

Rząd Demokratyczny pełen troski o dobrobyt ludzi pracy, o przyszłość Narodu, w sposób zdecydowany zgodnie z obowiązującymi ustawami, będzie śigał wrogów Ludu, warcholów i dezorganizatorów produkcji z całą surowością prawa.

Narada aktywu PPS i PPR wyraża przekonanie, że proletariats włókienniczy Łodzi, wierny swoim starym rewolucyjnym tradycjom położy kres szkodliwej krecej robocie warcholów, usunie ich ze swoich szeregów, oczyści z nich nasze fabryki i zakłady pracy, oraz skieruje wszystkie swoje wysiłki na wykonanie planu produkcyjnego, na podniesienie wydajności pracy, na uruchomienie setek tysięcy jeszcze po dziś dzień nieczynnych wrzecion i tysięcy krosien, czekających na fachowe ręce tkacza czy prządki. Jedynie tą drogą dojdzie do poprawy warunków materialnych każdego robotnika, do realnej poprawy dobrobytu klasy robotniczej i całego pracującego Narodu.

Przyjęcie przez akłamacje, wśród powszechnego entuzjazmu powyższej rezolucji jest dowodem, że aktywni partyjni na fabrykach w pełni doceniają wagę ciążących na nich obowiązków. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki”, zebrani rozeszli się aby na swoich terenach wprowadzać w czyn podjęte uchwały.

Szczegółowe sprawozdanie z tej imponującej manifestacji zamieścimy w następnym numerze.

Zgon La Guardia

NOWY JORK (PAP). — W sobotę w godzinach przedpołudniowych zmarł w Nowym Jorku b. burmistrz tego miasta oraz b. dyr. generalny UNRRA — Fiorello La Guardia.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego codziennego konkursu z dn. 18 września rb.

ZEGAR KREDENSOWY

wygrała ob. Bartłomiejczyk Feliksa, zamieszkała w Piotrkowie, ul. Limanowskiego 29 m. 20 pracownica Piotrkowskich Zakładów Drzewnych.

Ob. Bartłomiejczyk otrzyma nagrodę a pośrednictwem oddziału naszej redakcji w Piotrkowie.

Polska a odbudowa Niemiec

(Dalszy ciąg ze strony 1-aj)

tej dwoistości zagadnień, to robię to dlatego, że sposób podejścia, że metody postępowania i merytoryczne decyzje w jednej dziedzinie muszą znaleźć nieuchronne odbicie w drugiej. Niewłaściwe metody i praktyki w likwidacji skutków wojny, zbyt szybkie zatarcie różnic między agresorami, którzy stanowili największe niebezpieczeństwo dla nas i dla całego świata — a nami, którzy wyszliśmy z tej wojny tak bardzo zniszczeni, może spowodować prożne konsekwencje dla dzieła pokoju. Tu leży silna więź zagadnień. Dlatego w imieniu kraju, który ma pewien tytuł do zabierania głosu chcę mówić o obu tych sprawach. Robię to ponadto i dlatego, że rząd polski przywiązuje wielką wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych, że pragnie wzmocnienia jej autoritetu, jej należytego działania oraz chce w Narodach Zjednoczonych widzieć organizację, budującą pokój i czuwającą nad bezpieczeństwem międzynarodowym. Uważam, że z dyskusji nad całokształtem problemów wyłonić się powinny wytyczne na najbliższy okres działalności Narodów Zjednoczonych. W zależności od tego jak te dwa zagadnienia będą rozwiązane, decydować się będzie sprawa pokoju dla przyszłych pokoleń, a przecież to stał się najważniejszy cel ONZ. Nie chcę w tej chwili mówić o mniej znanych w Polsce zagadnieniach likwidacji skutków wojny na Dalekim Wschodzie. Chciałbym poruszyć sprawę tych zagadnień w Europie, to jest w tej części świata, która najbardziej od wojny ucierpiała i która jest nam, delegacji polskiej, najbliższa i najlepiej znana.

Jednym z głównych zagadnień, jakie stoją przed nami jest odbudowa zniszczonych krajów do normy zabezpieczającej rozwój obecnego pokolenia i wychowanie pokolenia następnego.

Kiedy rodziła się Organizacja Narodów Zjednoczonych w ostatnim zwycięskim etapie wojny, alianci byli zgodni co do potrze-

by przystąpienia do wzajemnej pomocy, przede wszystkim w stosunku do sojuszników, którzy w walce przeciwko wspólnemu wrogowi rzucili na szalę wszystko, nie szczędząc ani życia ludzkiego, ani też dóbr materialnych. Tym samym przyczynili się oni do zwycięstwa i torowali drogę dla tych państw i krajów, które nie znalazły się pod okupacją nieprzyjaciela. Taki był cel UNRRA, która położyła ogromne zasługi w pracy nad odbudową powojenną, dając wyraz solidarności Narodów Zjednoczonych i która niestety zbyt szybko zakończyła swą działalność.

Korzystam z okazji, żeby raz jeszcze wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy przyczynili się do dzieła UNRRA a w szczególności narodowi amerykańskiemu.

Jeżeli z tego punktu widzenia spojrzymy na to, co robi się dziś, kilka miesięcy zaledwie po zakończeniu działalności UNRRA, to dojdziemy do przekonania, że nastąpiło pewne pomieszanie pojęć, daleko odbiegające od myśli przewodniej naszej organizacji, od jej zasad a często też od litery Kart ONZ.

W praktyce bowiem, już dziś są próby zaścianiania różnic między napastnikiem a napadniętym, między tym, który do końca wspierał napastnika, zachowując pozorną neutralność, a tym, który do końca wojny ponosił jej ciężary. Usiłuj — się stworzyć nowe kryteria, nowy podział, który odsuwa na bok szlachetną współpracę Narodów Zjednoczonych w czasie wojny. Współpraca ta zmierza

ła przecież nie tylko do militarnego rozbrojenia faszystowskiego agresora, ale również do usunięcia źródeł nowych agresji, tak ściśle związanych z ogniskami faszyzmu.

Już przy podpisywaniu Karty ONZ przedstawiciel Polski w zasadzie wskazał na to, że ośrodki faszystowskie o ileby pozostały, mogłyby się stać źródłem groźnych komplikacji politycznych. Z przykrością stwierdzić trzeba, że w Hiszpanii nadal rządzą twórcy hitlerizmu; Franco — i że na terenie zachodnich Niemiec, akcja denazifikacji i demokracji nie usunęła od wpływu przedstawicieli hitlerizmu.

Nowe kryteria niestety są wysuwane i z nich rodzą się postulaty pomocy dla Niemiec i odbudowy Niemiec, w czasie, kiedy ofiarom napaści niemieckiej pomocy tej odmawia się. W ten sposób usiłuje się przywrócić stan, jaki istniał przed rokiem 1939, a więc stan, który doprowadził do wojny światowej.

Na czym stan ten polega? Na tym, że w większej części Europy Niemcy miały stanowczą przewagę gospodarczą, która uzależniała ekonomicznie inne kraje europejskie, a tym samym torowała drogę do ich uzależnienia politycznego, a stąd był tylko krok do agresji, do której przyczyniła się może szybszy proces rekonstrukcji Niemiec. Należałoby stworzyć nową równowagę, która właściwie w tej chwili powstaje.

Przyspieszenie procesu odbudowy Niemiec oznacza powtórzenie błędów okresu międzywojennego oraz ich konsekwencji, co jest sprzeczne z interesami pokoju i bezpieczeństwa nie tylko bezpośrednich sąsiadów Niemiec, ale i całego świata.

Dlatego też uważamy, że wszelkie dążenia do przywrócenia dawnego stanu rzeczy są niebezpieczne, gdyż w ten sposób, fortyfikując agresora, nie likwiduje się skutków wojny, ale stawia się znowu pod taki stan rzeczy, który przy dalszym rozwoju musi stworzyć zarzewie nowej agresji.

(Dokończenie zamieścimy jutro).

Udział Polski w pracach ONZ

NOWY JORK (PAP). — Polska reprezentowana będzie w poszczególnych komitetach Generalnego Zgromadzenia w następujący sposób:

1) Komitet Polityczny: minister Modzelewski, stały delegat w Radzie Bezpieczeństwa — dr. Lange, ambasador R. P. w Waszyngtonie — Winiewicz, dyrektor wydziału amerykańskiego MSZ — Żebrowski oraz dyrektor wydziału organizacji międzynarodowych MSZ — Lapter.

2) Komitet do spraw rozbrojenia: stały delegat Polski w komisji atomowej minister Ziłowski oraz przedstawiciel Polski w komisji do spraw konwencji rozbrojeniowej minister Pruszyński.

3) Komitet ekonomiczny: dr. Oskar Lange, dyrektor Lapter i dr. Rudziński.

4) Komitet społeczny, kulturalny i humani-

tarny: przewodniczący dr. Oskar Lange, dyrektor Żebrowski, minister Pruszyński, attache ambasady w Waszyngtonie Kalinowska oraz dyrektor Lapter.

5) Komitet do spraw powiernictwa: poseł R. P. w Meksyku minister Drohojewski, minister Pruszyński oraz dyrektor biura prac kongresowych w MSZ dr. Manfred Laks.

6) Komitet administracyjno-budżetowy: zastępca stałego delegata Polski w Radzie Bezpieczeństwa dr. Suchy.

7) Komitet prawny: dr. Manfred Laks oraz dr. Rudziński.

8) Specjalny komitet palestyński: ambasador Winiewicz, który był szefem delegacji polskiej na specjalnej sesji Zgromadzenia Generalnego w sprawie Palestyny w maju br., minister Drohojewski oraz minister Pruszyński.

Przeciw zmianom karty ONZ

wypowiedziało się szereg państw na sesji generalnej Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Piątkowe posiedzenie Zgromadzenia Generalnego ONZ miało naogół spokojny przebieg. Delegaci Indii, Szwecji, Brazylii, Grecji i Unii Południowo-Afrykańskiej przedstawili stanowisko reprezentowanych przez siebie państw w sprawach bieżących.

Przedstawiciele Indii i Szwecji w toku debaty niedwuznacznie, choć w formie nieco dyplomatycznej, wyrazili wątpliwości, czy propozycje amerykańskie w sprawie wstępnych badań nad rewizją zasady jednomyśl-

ności mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa i utworzenia równoległego z Radą tymczasowego komitetu do spraw pokoju i bezpieczeństwa rzeczywiście wzmocnią Organizację Narodów Zjednoczonych.

Pani Pandit Nehru w imieniu Indii oświadczyła, że istotną dla istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych nie jest zmiana Karty ONZ, czy poświęcanie energii na wprowadzenie do niej skomplikowanych poprawek, lecz podporządkowanie się wszystkim członków literze i duchowi Karty, jej zasadom i procedurze.

Prof. Oesten Uden, oświadczył, że „żadna zmiana karty ONZ, żadne prerredagowanie jej paragrafów nie zastąpi podstawowego warunku pokoju, jakim jest harmonijna współpraca między wielkimi mocarstwami”. Zdaniem delegata Szwecji, „zasada jednomyślności jest podstawowym postulatem Karty i Rada Bezpieczeństwa winna zasadę tę stosować”.

„Walka Młodych”

przynosi w każdym numerze najciekawsze, najbardziej aktualne wiadomości z życia młodzieży.

Bogate działy: sportu, rozrywek umysłowych, ciekawostki z kraju i zagranicą.

„Reportaż spod szubienicy” J. Fucika.

Czytajcie i prenumerujcie

„Walkę Młodych”

Do nabycia w każdym kiosku, administracja, Warszawa, Smolna 13.

»Poradnik Oświatowy«

jest niezbędny dla każdego człowieka biorącego udział w życiu gospodarczym.

Do nabycia

we wszystkich kioskach

Administracja

Warszawa

Smolna 13

Dostawy zboża z Z. S. R. R.

WARSZAWA PAP. W ramach zawartej umowy handlowej napływają do Polski codziennie transporty zboża ze Związku Radzieckiego.

Według otrzymanych meldunków, na punkty przeładunkowe w Przemyślu, Terespolu i Jańsku, nadeszło do 18 września rb. ogółem 48.021 ton zboża.

Jacques Duclos u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. (PAP). — Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym w Belwederze na audiencji wiceprzewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego tow. Jacques

Duclos oraz kierownika wydziału propagandy partii komunistycznej tow. Etienne Fajon. W rozmowie uczestniczył kierownik wydziału zagranicznego KC PPR tow. Ostop Dłuski.



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

— Jestem zdecydowana na wszystko — odpowiedziała spokojnie i poważnie. Zapanowało milczenie. Mafy Grek nucił pod nosem jakiś piosenkę i usiłował nie zwracać uwagi na rozmawiających, aby im nie przeszkadzać.

— A co powiedzą na to twoi rodzice?

— zapytała po pauzie Helena.

— Będą również zdziwieni. Pewnie pomyśla, że się zbyt pośpieszyłem i zażądają szczegółów.

— Gdzie mieszkają?

— Na wyspie Man. To jest wyspa w pobliżu szkockiego wybrzeża.

— Również tam mieszkasz?

— Tak. Ale więcej nie będę tam mieszkał. Nie chcę.

— Masz braci i siostry?

— Mam dwie siostry. Jedna mieszka z rodzicami, a gdzie przebywa obecnie druga — sam nie wiem. Przypuszczam, że w Londynie.

— Czy ładnie tam na waszej wyspie?

— Tak samo prawie, jak tu — wskazał ręką dokoła. — Pagórki, trawa — mgła.

— A czy tobie się tutaj podoba?

— Nie. Lubię dużo słońca. Mnie się podoba Egipt.

— Co robieś przed wojną?

— Nic specjalnego. Zajmowałem się wszystkim po trochu.

Nie chciał mówić o tym. Znowu zapanowało milczenie.

— Co będziesz robił, gdy stąd odjedziesz ty? Przecież nie możesz latać. Masz

jeszcze szwy na głowie. — usłyszał głos Heleny.

— Myślisz się. Już mogę latać — odpowiedział. — Będę latał, jeżeli tylko mamy jeszcze samoloty.

— A kto ci na to pozwoli?

— Pozwólą czy nie, — mniejsza z tym. Ale wszystko jedno — to są, teraz jałowe rozważania.

Nagle poczuł znów przyptyw złości. Istotnie, wszystko to było zupełnie niepotrzebne i jałowe. „Jak możemy zwyciężyć? Po co właściwie myśleć o tym? Albo wierzyć w zwycięstwo, albo nie siać więcej do samolotu. Niech to wszystko diabli porwą! Zawsze i wszędzie się spóźniamy. Nic nie mamy. Nawet samolotów. Zwiększamy produkcję i oni natychmiast zwiększają. W rezultacie zostajemy w tyle. Potrzebna jest reorganizacja. Łatwo powiedzieć — reorganizacja... A kto ją będzie przeprowadzał? Ci „u góry” myślą tylko o własnych wygodach... A jeżeli ich zrzuć, to kogo posadzić? Nie, lepiej o tym nie myśleć... Nawet do lotnictwa wzięli nieodpowiednich ludzi... Taki Tap — jest szalenie nieostrożny — więc, po co lata? Kiedyś drogo za to zapłaci...” — Wszystkie te urwane myśli przemknęły mu przez głowę w ciągu kilku sekund.

— Ciekaw jestem, czy zostały nam jeszcze „Gładiatory” — powiedział nagle.

— Co takiego? — zdziwiła się Helena.

— To samoloty, na których lataamy. Będzie cud, jeżeli zostały...

Im bardziej zbliżali się do Aten, tym większy stawał się popłoch i ogólne zdenerwowanie. Ciężarówka mknęła po asfaltowej szosie, prowadzącej przez przedmieście Aten. Za chwilę miał być u celu.

— Przede wszystkim — do sztabu — powiedział Quell. — Później weźmiemy taksówkę i odwieżę cię do domu.

— Najpierw musisz udać się do szpitala.

— Z tym można poczekać — odpowiedział Quell.

Spojrzał na małego Greka i dopiero w tym momencie przypomniał sobie, iż ten milczy od rana.

— Zapytaj, gdzie on chce jechać?

Helena przetłumaczyła pytanie. Grek spojrzał na Quella i odpowiedział:

— Chcę tylko dobrać do miasta.

— Pan musi wystrzegać się policji — zauważyła Helena.

— Będzie ostrożny — odrzekł. Był jeszcze śliwy, że był blisko domu.

(d. c. n.)

Warszawa — symbol naszej niepodległości

Ujrzymy ją jeszcze w całej krasie

Odbudowa Stolicy wielkim dziełem całego narodu

Odbudowa Warszawy. Ta sprawa jest bliska i droga każdemu Polakowi. I tym, którzy oczyma rozszerzonymi od grozy patrzyli na walące się budowle zabytkowe, kościoły, domy mieszkalne i tym, do których zdala dochodziły echa walk i cierpień bohaterskiego miasta — planowo niszczonego przez hitlerowskiego barbarzyńcę.

My, Łódzianie, za każdą bytnością w stolicy cieszymy się, że zmienia się, że żyje, że rośnie nasza wspólna Warszawa. Ale wciąż jeszcze boją nas rany ruin, całe dzielnice straszące kikutami zburzonych, spalonych domów. Pragniemy wszyscy zobaczyć jeszcze za naszego życia to miasto nowe, piękniejsze, niż było, odbudowane przez nas i dla nas. Miasto — symbol niepodległego bytu narodowego.

Wielkie były dotychczas wysiłki państwa i narodu. Na gruzach naród zaczął budować stolicę kraju. Po kilku dniach wolność było już 15.000 mieszkańców w Warszawie — bez światła, bez wody. Dziwili się cudzoziemcy — gdzie mieszkają, jak żyją ci wszyscy ludzie, którzy mimo strasznych warunków tak są pogodni i ożywieli?

Dziś w Warszawie lewobrzeznej mieszka 350.000 osób. 20 miliardów złotych kosztowała dotąd odbudowa stolicy. Tak wyraża się w cyfrach wysiłek narodu. Ale to są fakty, są uczucia, które kryją się za tymi

cyframi. Trudno opisać entuzjazm i wielką miłość, która towarzyszy odbudowie każdego domu, oczyszczaniu z gruzów placu, czy ulicy. Robotnicy, chłopcy i inteligenci z całego kraju — wszyscy Polacy pomagają w tym wielkim dziele odbudowy. I nie jesteśmy osamotnieni. Na ulicach Warszawy można zobaczyć przy pracy bratniej młodzieży zaprzyjaźnionych narodów. Młodzi ze Związku Radzieckiego, z Jugosławii, z Bułgarii, Francji, Czechosłowacji — pomagają nam w odbudowie. Narody radzieckie pierwsze pospieszyły nam z pomocą sąsiedzka.

Siedzą za tempem naszej odbudowy przyjaciele, ale także i wrogowie. Bo Warszawa — to sprawa całej demokracji. Bo odbudowa tego miasta zniszczonego przez faszyzm to żywy symbol triumfu wolności, to żywy symbol nieugiętej woli narodu, który walczył i wywalczył swoją wolność.

Trwa miesiąc odbudowy stolicy, zainicjowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bierut. Od naszej ofiarności zależy dalsze postępy odbudowy stolicy. Każda forma tej akcji jest celowa i potrzebna. Robotnicy i pracownicy fabryk biur i urzędów sami dobrowolnie decydują w jaki sposób przyczynią się do odbudowy miasta stołecznego.

Należy tylko w jak najprędzym terminie wpłacić tę serdeczną daninę. Trzyletni plan przewiduje odbudowę mieszkań dla 150.000 mieszkańców stolicy. Wszyscy przyczynimy się do wykonania tego planu, wyrażającego uczucia i dążenia wszystkich.

Aby powstała nowa, wspanialsza, niż przed tym Warszawa. Duma i radość przyjaciół demokracji. Godna odpowiedź dumnego narodu — odpowiedź i przestroga dla wroga niemieckiego i jego protektorów.

Na odbudowę Stolicy

Łódź i woj. łódzkie złożyło ponad 2 mil. 300 tys. zł.

Akcja zbiórki wśród społeczeństwa Łodzi i wojew. łódzkiego na rzecz odbudowy Warszawy, spotyka się z należytym zrozumieniem wśród mieszkańców Łodzi i województwa.

Dnia 20 bm. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi konferencja prasowa, na której wojewoda łódzki ob. Szymanek poruszył stronę propagandową tej akcji i wskazał na konieczność dalszego ożywienia jej na łamach prasy łódzkiej.

Do tej pory w wyniku akcji na rzecz Odbudowy Warszawy na terenie Łodzi drogą kwest ulicznych, z wpłat osób prywatnych i organizacji, na ten cel wpłynęła kwota w wysokości około 1 miliona 300 tysięcy złotych. W jednym dniu Święta Lotnictwa na rzecz odbudowy Warszawy zebrano ponad 250 tysięcy złotych.

Z całego województwa i miasta Łodzi zebrano do dnia wczorajszego około 2 miliony 300 tysięcy złotych. Suma ta jednak jeszcze nie jest zupełna, albowiem z szeregu powiatów, jak np. z powiatu piotrkowskiego, do tej pory brak jest informacji dotyczących wyników zbiórki.

Dziś, dnia 21-go bm., w niedzielę do akcji zbiórki na rzecz Odbudowy Warszawy przystępują również i artyści scen łódzkich, którzy wystąpią z ruchomymi koncertami na samochodach, przejeżdżających wzdłuż głównych ulic w godzinach od 10-tej do 13-tej. Dziś odbędzie się również szeroko zakrojona, bo obejmująca wszystkie kina, teatry i lokale rozrywkowe zbiórka. (Dz)

TABLICA ZWYCIĘZCÓW

W dniu 19 września najlepsze wyniki w pracy osiągnęła tow. Lipińska, robotnica PZPB Nr 1. Pracując na sześciu krosnach wykonała ona normę w 164,3 procentach.

Tuż za nią znajduje się tow. Golygowska, która wykonała 163,1 proc.

Tow. Korzeniowska, pionierka współzawodnictwa w Łodzi, wykonała plan w 149,4 proc.

W przedalni PZPB Nr 1 najlepsze wyniki osiągnęły znowu Deredas Marta (na 1000 wrzecion 149,1 proc.) oraz Zaremba Zofia (na 1000 wrzecion 147,6 proc.).

Wachowski Józef na selfaktorze wykonał normę w 158,6 proc.

W PZPB w Pabianicach najlepsze wyniki osiągnęła Szydel Franciszka (na 6 krosnach 144,6 proc. normy) oraz Przybylska Helena przewijaczka — 140 proc.

W PZPB Nr 3 (d. Geyer) Wolski Stanisław pracujący na dwóch szerokich krosnach osiągnął 182 proc.

W PZPB Nr 7 tkaczka Łukomska Regina pracująca na czterech krosnach osiągnęła 151 proc. normy, a Wojciechowska Maria 149 proc.

W tejże fabryce przewijaczka Rosiak Maria osiągnęła 151 proc. normy.

W PZPB Nr 22 tow. Anynkiel Helena, pracująca na wrzecionach grubych, wyrobiła 157, 8 proc. normy, a Białkowska Franciszka na wrzecionach średnich wykonała 153,8 proc.

W dniu 18 września prądka Góralska Janina pracując na trzech stronach osiągnęła 194 proc. normy.

Kto pierwszy?

W dniu 17 września w zespołowym współzawodnictwie najlepsze wyniki dnia osiągnęły PZPB Nr 16 (d. Niciarnia), które wykonały plan dzienny w 131,2 proc.

Na drugim miejscu znajdują się PZPB w Bełchatowie, które plan dzienny wykonały w 124 proc.

Nieźle pracowały tego dnia PZPB Nr 3. Przedalnia średniopiętna wyprodukowała 16.171 kg przędzy (100,8 proc.), a przedalnia odpadkowa 5.820 kg przędzy (112,6 proc.).

Tkalinia wyprodukowała 85.777 m. tkanin, wykonując plan w 107,2 procent.

Młodzież akademicka czyta tygodnik „Poprostu“

Do nabycia we wszystkich kioskach
Administracja
Warszawa
Smolna 13

„Świat Młodych“

Ilustrowany tygodnik informacyjny dla młodzieży w wieku od 18-tu lat jest jednym z najlepszych, najbardziej interesujących czasopism w Polsce.

Piękny układ graficzny i doskonała treść oparta na współpracy najwybitniejszych autorów polskich czynią ze „Świata Młodych“ żywą, pasjonującą lekturę dla każdego czytelnika.

W numerze 31-szym wielki konkurs z nagrodami

Czytajcie i prenumerujcie „Świat Młodych“.

Do nabycia w każdym kiosku, administracja, Warszawa, Smolna 13.

Za dobrym przykładem

67 przadek „Wimy“ przeszło na 4 strony



Steperska Zenona Domańska Lucyna

„W Polsce Ludowej jesteśmy panami naszego losu“ — pisała do naszej redakcji tkaczka f. „Horak“, Zenobia Sawicka.

Ta prawda coraz lepiej dociera do najszerzych mas włókienniczych Łodzi. Podniesie-

nie produkcji, uruchomienie nieczynnych maszyn przysparza coraz więcej bogactw państwu ludowemu, a przede wszystkim przyczynia się bezpośrednio i natychmiast do poprawy bytu robotnika.

W PZPB Nr 5 („Wima“) przeszło na cztery strony 67 przadek z egipskiej przedalni. Są to:

- 1) Bartczak Anna, 2) Bańkowska Genowefa, 3) Kulik Janina, 4) Jawicz Władysława, 5) Przybył Józefa, 6) Obolska Antonina, 7) Florek Anna, 8) Kołkowska Stanisława, 9) Bloch Julia, 10) Dobroś Franciszka, 11) Niedzielska Stanisława, 12) Lenoszczyk Maria, 13) Grzelak Janina, 14) Grzegorzczak Władysława, 15) Wiśniewska Teresa, 16) Desput Józefa, 17) Milczarek Małgorzata, 18) Anusik Józefa, 19) Błozkiewicz Maria, 20) Jezierska Czesława, 21) Lojfert Irena, 22) Farbiarczyk Czesława, 23) Soszka Józefa, 24) Gawenda Stanisława, 25) Sibińska Zenobia, 26) Kalinowska Katarzyna, 27) Rykańska Urszula, 28) Wertna Władysława, 29) Szczecińska Teodozja, 30) Jęszyn Daniela, 31) Kasprzak Danuta, 32) Domańska Lucyna, 33)



Obalska Antonina Anusik Jozefa

Krzyżañska Alicja, 34) Janusiak Weronika, 35) Steperska Zenona, 36) Sliwka Janina, 37) Rozowska Emilia, 38) Wochna Maria, 39) Kucharska Karolina, 40) Golont Aleksandra, 41) Salomon Henryka, 42) Krawczyk Stanisława, 43) Rosińska Ludwika, 44) Andryszek Antonina, 45) Jendrzejak Ewa, 46) Łozikowska Natalia, 47) Gurańska Janina, 48) Owczarek Janina, 49) Choraża Helena, 50) Kluczyńska Michalina, 51) Musiałek Maria, 52) Pietroszek Maria, 53) Rosiak Helena, 54) Łuczak Antonina, 55) Napieracz Antonina, 56) Przybalska Genowefa, 57) Błaszczak Maria, 58) Marchewka Józefa, 59) Punert Janina, 60) Dębińska Janina, 61) Bejm Weronika, 62) Zmijewska Weronika, 63) Prędkowska Maria, 64) Olszewska Zofia, 65) Wajszczyk Eugenia, 66) Ginter Józefa, 67) Możdżeń Maria.

Pierwsze prządki ob. ob. Obalska Antonina, Anusik Józefa, Domańska Lucyna, Steperska Zenona, swoim przykładem porwały za sobą znaczną część współpracownic. Pracują dla siebie, dla poprawy swego bytu już teraz i w przyszłości. Dla lepszego jutra klasy robotniczej i Narodu. (B)

Spekulacja zaskoczona

250 kontrolerów społecznych na mieście

Kontrola sklepów rzeźniczych, włókienniczych i papierniczych

„Wczesnym rankiem dnia 20 bm. w lokalu Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi rozpoczęła się odprawa licznym zebranych przedstawicieli czynnika społecznego, powołanego do współpracy z Delegaturą Komisji Specjalnej w Łodzi. Tak wielkiej ilości kontrolerów społecznych lokal Delegatury do tej pory jeszcze nie mieścił. Do akcji, której charakter i cel jest na razie jeszcze niewiadomy — stawiło się około 350 kontrolerów, w tej liczbie 100 podchorążych.

Punkt godzina 8 min. 30 odbywa się krótka odprawa. Tow. Bohdan, wiceprzewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej, w krótkich słowach nakreśla cel i zadania wielkiej akcji kontrolnej: „Dziś odbędzie się kontrola zakładów rzeźniczych, sklepów włókienniczych i papierniczych“. Na zakończenie tow. Madej apeluje do kontrolerów społecznych, by w czasie akcji zachowali się z godnością i spokojnie.

W rekordowym tempie formują się „trójki“. Każda „trójka“ zaopatrzona zostaje w spis detalicznych cen maksymalnych na artykuły przemysłowe, jak również w cennik na wyroby miesne.

Z jedną z takich „trójek“ udajemy się i my. W skład naszej „trójki“ wchodzi podchorąża, robotnica jednej z łódzkich fabryk i członek fabrycznego Komitetu do Walki ze Spekulacją i Lichwą. „Trójka“ ma wyznaczoną swą trasę, odcinek ulicy Piotrkowskiej. Nie ma jeszcze ósmej godziny. Sklepy włókiennicze i papiernicze są jeszcze pozamykane, ale sklepy masarskie już rozpoczęły sprzedaż. Do jednego z nich, w którym panuje gorączkowy ruch, wchodzi nasza „trójka“. Nie wzbudzamy podejrzeń sprzedawcy, jak się okazało — właściciela sklepu. Większość kupujących zwraca się do właściciela sklepu rzeźniczego z prośbą o sprzedanie słoniny, której brak daje się odczuć w ostatnich tygodniach na terenie Łodzi. Stoimy z „boku“, wolni od podejrzeń, dzięki czemu możemy słyszeć stereotypową odpowiedź sprzedawcy — „słoniny nie ma“. A jednak... Ten i ów, widocznie znajomy, ukradkiem otrzymuje słoninę w cenie — jak się potem okazało 380 złotych. Jeden z „trójki“ prosi również o słoninę. — „Nie ma“ — pada odpowiedź. Kontrolerzy legitymują się. Znajdują słoninę. Czemu się jej nie sprzedaje? Właściciel sklepu powiada: — „Mam mało słoniny, sprzedaje ją tylko

znajomym, starym klientom“. — „A dlaczego pobiera pan wyższą cenę 380 zł za kg, gdy winna kosztować 350 zł? Sklepiarz wykręca się nieudolnie. On ma „specjalne“ koszty przewozu itd. Kontrolerzy spisują doniesienie. Wychodzimy. W trzech następujących sklepach rzeźniczych nie stwierdzamy nadużyć.

„Jest godzina 9-ta. Wchodzimy do sklepu z artykułami papierniczymi. Prosimy o łaskę atramentu. Rachunek wynosi 75 złotych. Kontrolerzy legitymują się. Sprzedawcy rzędnia nieco mina, gdy poproszono go o rachunek od nabycia. Okazuje się że sprzedawca doliczał marżę zarobkową w wysokości 50 procent, gdy faktycznie dla atramentu wynosi ona 38 procent w handlu detalicznym. W dwu jeszcze skontrolowanych sklepach z artykułami papierniczymi „trójka“ stwierdziła pobieranie nadmiernych cen za zeszyty szkolne, pocztówki i papeterie. Właściciele sklepów papierniczych nie spodziewali się kontroli. „Gdzie, jak gdzie, ale że panowie będą u nas kontrolę przeprowadzać.“ — powiada jeden z właścicieli sklepów papierniczych. Akcja zaskoczenia powiodła się. (Dz)

PRZETARG

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU OZIEWIARSKIEGO Nr. 2 w Łodzi, Al. Kościuszki 23/25 ogłaszają przetarg ograniczony na kapitalny remont 4 dźwignów znajdujących się na terenie fabryki przy ul. Al. Kościuszki 23/25. Otwarcie ofert nastąpi dnia 1. 10. 1947 r. godz. 10. Słupy kosztorys i bliższe informacje Wydział Ruchu Al. Kościuszki 23/25.

LITERATURA i ŻYCIE

Ludzie sztuki i twórczość ludowa w ZSRR

Na marginesie występów Igora Moisiejewa w Polsce



Artystyczny kierownik zespołu, laureat premił Stalina, ludowy artysta Republiki IGOR MOISIEJEW

Zespół Państwowy Ludowego Tańca w ZSRR jest bodaj jedynym w całym świecie, który w swej twórczości jest całkowicie związany z ludem, z podłożem sztuki ludowej i w oparciu o to naturalne źródło swoich natchnień znajduje nowe drogi i formy własnych intencji twórczych. Mówiąc ściślej, zrodzony ze sztuki ludowej zespół rozwija, wciela tę sztukę, nadając jej nowe formy, przerabiając zasady tej sztuki w swym artystycznym laboratorium. Ciekawie przedstawia się historia tego zespołu oraz jego twórczość i jej podstawowe wytyczne.

IGOR MOISIEJEW — TWÓRCA ZESPOŁU

Igor Moisiejew jest zasadniczo baletmistram Wielkiego Teatru w Moskwie, w ramach którego pracował od 1924 roku. Poza zawodową pracę w teatrze, interesował się zawsze choreograficznym i muzycznym folklorem ludów Związku Radzieckiego, zbierając interesujące materiały w tym zakresie podczas licznych wyjazdów do najróżniejszych zakątków republik radzieckich.

Aby zapoznać wszystkie narody z tańcami i muzyką każdego z nich, należałoby stworzyć odpowiedni zespół, zadaniem którego byłoby zrealizowanie syntezy choreograficzno-muzycznej, opartej na wszystkich wzorach ludowych danych narodów. Drugim zadaniem takiego zespołu byłoby zgromadzenie całości, najbardziej celowej i barwnej, ludowej twórczości taneczno-muzycznej wszystkich narodów ZSRR.

W tym właśnie celu w 1937 roku w Moskwie z inicjatywy czynników rządowych i partyjnych, powstał Państwowy Zespół Ludowego Tańca, do kierowania którym został od razu powołany Igor Moisiejew.

TEATRY ŚWIETLICOWE —

PODSTAWĄ POWSTANIA ZESPOŁU

Godnym uwagi i zanotowania jest fakt, że punktem wyjściowym, który właśnie dopro-

wadził do zrodzenia myśli konieczności organizacji podobnego zespołu był festiwal świetlicowy, odbywający się w 1936 roku w Moskwie. Liczne zespoły świetlicowe zaprezentowały tam tańce ludowe, które z miejsca skupiły na sobie uwagę odpowiednich czynników.

Moisiejew otrzymał odpowiedzialne zadanie organizowania zespołu i wyszukania odpowiednich sił wśród amatorów świetlicowych i młodości szkół baletowych. Ten fakt stworzenia ważnej jednostki teatralnej z szeregow świetlicowych świadczy o stopniu zainteresowania działalnością świetlic, oraz poważnym i realnie czynnym stosunku teatrów zawodowych do świetlic na terenie ZSRR. Warto, aby i nasze teatry poważnie zastanowiły się nad tym.

I jeszcze jeden moment jest niezwykle ważny w twórczych intencjach zespołu Moisiejewa: zrodzony ze sztuki mas ludowych, zespół ten nie tylko czerpie z ludu podstawę

swich twórczych poczynań, ale zwraca je ludowi w uszlachetnionej formie.

CELE, ZADANIA I CODZIENNA PRACA

Celem zespołu jest stworzenie w przyszłości zwięzłego dramatu sztuki choreograficznej, opartej o aktualne i historyczne zasady tańca, muzyki, obrzędów i podania ludowego. Na razie stworzone są teatralizowane tańce i nastrojowe obrazki rodzajowe, na przykład białoruska „Bulba”, powstała z pieśni ludowej i dziś będąca niemal narodowym tańcem białoruskim.

Drogą do tego prowadzi poprzez studia. W tym celu przy zespole w 1943 roku powstała szkoła. Kurs trwa 4 lata i idzie w parze z kursem normalnej szkoły średniej, bez ukończenia której nie wydaje się dyplomu szkoły zespołu. Wśród uczniów są dzieci od 10 lat i młodzież. Praca i studia nie są łatwe. Wstępujący do szkoły są poddawani surowej selek-



„Chorumi” (Taniec adżarski) w reżyserii I. Moisiejewa

Jerzy Kamili Weintraub

Tęsknota za lasem

Tam, gdzie się młode słońce łagodnie
uśmiecha,
Odbite w liściach olchy, towarzyszył cienia,
zostawiłem me szczęście unosząc
wspomnienia.
jeszcze złote opieńki, jak zbłąkane echa
mych snów niedokończonych, tułią się
i dzwonią
u pnia zrąbanej sosny, który się wynurza,
jak szczytek wysp omszałych nad podziemną
tonią,
stojami wieków patrząc w podobocznym
wzgórza.
Ach, jeśliś kiedyskolwiek z lasem się pobratiał,
zostań z nim. Gdy odejdziesz, własne serce
rozciąga.
O niewdzięczny, jakgdybys cień za sobą
nie sprzymierzysz się więcej z liściastą
wiecznością.
Tam gdzie każda malina jest muzycznym
śladem,
a dębowa listowia muzycznym poczęciem,
z sennej rosy w poranku zbłąkaniu błędym
zgarnęłam te wspomnienia, zostawiając
szczęścia.
Nie silić się na marzeń, wracając uronił:
nie poznam ich, choć ziarnem kielkują pod
mchami,

W tym miesiącu miały 4-ty rocznica zgonu Jerzego Kamila Weintrauba

na którym leżąc w północy patrzyłem spod
dłoni
na niebo, co pachniało mgłą i poziomkami.
Ktokolwiek obojętnie z wiecznością się
rozszedł,
nawisną sklepieniem milczącego boru,
biedny jest. Lecz jeśli został w nim, choć
odszedł,
błada mu: nie ukryje tęsknoty pod korą,
lecz jak drzewo rozdarte bólem świecić
będzie.
szczęść czarną żywicę zgorzkniałą od
wspomnień.
Tam gdzie trzeszczą iglice i chrzęszczą
żołędzie,
tam, gdzie świat kolumnami milczenie
zogromniał,
nie ma mnie. Więc tęsknotą rozdarty na dwoje
nad kamlennym przedmieszciami w oknie lata
stoję:
i patrzy w zakurzonych obłoków odpiły
lebiada, którą strzelił biednej ziemi skrawek
i łopuch z nad chodnika, jak karzeł złośliwy,
uśmiecha się grymasem kosmatych
brodawek.



Epizod „Karoboczka” z rosyjskiej suity w reżyserii Igora Moisiejewa. Wykonanie: N. Kuźniecowa, L. Golowanow.

cji, celem której jest ustalenie utajonych zdolności baletowo-aktorskich. W szeregach uczniów Moisiejewa znajdują się przedstawiciele wszystkich niemal narodów radzieckich. Jest nawet Koreańczyk, Wima Pak. Są to przede wszystkim dzieci robotników.

ZESPOŁ I SZKOŁA

Obecnie publiczność polska podziwiała szkołę oraz młodzież zespołową. Pokazane przez zespół tańce — to właściwie program jednego z popisów egzaminacyjnych szkoły.

Zasadniczy zespół znajduje się w Moskwie i przygotowuje się do nowego programu, przewidzianego na Święto 30-lecia Rewolucji Październikowej. Na program ten złożony jest nowa Suita Rosyjska, rozpadaająca się na części: majówka w dawnej Rosji i 1-szy Maj w ZSRR oraz choreograficzny obrazek sportowo-taneczny „Footbol”.

CO MÓWIĄ RADZIECCY AKTORZY O POLSKICH TEATRACH

Mówiąc o zespole Moisiejewa należy przede wszystkim podkreślić jego niezwykle barwną i wyrazistą teatralność, przesiąkniętą nastrojowością, rytmiką harmonijnego ruchu, pełnego ognia, młodości i werwy. Młodość nie tylko z racji wieku wykonawców, ale młodość, uśmiech żywiołowej werwy, jako podstawy każdego tańca — to zasadniczy czynnik sztuki zespołu Moisiejewa. A młodość, ogień i zapach, szarmonizowane i technicznie udoskonalone — to przecież jest sedno organizmu prawdziwego teatru. Gdy kierownik literacko-artystyczny zespołu — Michał Bałakszew mówi o polskich teatrach, przede wszystkim podkreśla wewnętrzną, głęboką „teatralność”, żywiołową i pełną tej miary, co Ludwik Solski. Entuzjastycznie wyraża się o naszych muzykach ze skrzypczką Umińską na czele. No, i nie szczędzi słów uznania pod adresem wnikliwej publiczności polskiej.
Sł. Powożicki.

Prowadzona już bodaj od pierwszych dni niepodległości na łamach prasy dyskusja na temat powieści weszła obecnie w nowe stadium. Czynnikiem pobudzającym stało się ostatnio przyznanie tegorocznej nagrody literackiej „Odrodzenia” Jarosławowi Iwaszkiewiczowi. „Nagrodozono tym razem nie tylko znakomitego pisarza za piękne książki; w osobie Iwaszkiewicza, jak pisze Kott, nagrodzono świetne rzemiosło pisarskie, w osobie Iwaszkiewicza oddano hold literaturze dwudziestolecia”. W ten sposób praktyczne skutki tegorocznej nagrody „Odrodzenia”, przez przesunięcie akcentu na rzemiosło pisarskie, mogą pozostawać w spójności z celami, jakie przyswiewcały wy. W krytyce marksistowskiej. Nie zapoznając oczywiście znaczenia techniki, krytyka ta starała się nakłonić pisarzy do podejmowania użytecznych społecznie tematów współczesnych.

Celowi temu służy postulat realizmu w literaturze, pojmowanego początkowo czysto formalnie, a potem wysuwanego jako zagadnienie właściwego widzenia człowieka i ukazania w powieści z siłami, ekonomicznymi, które go przede wszystkim określają i modyfikują. Postulatowi formalnie przyjętego rea-

Dyskusja o literaturze współczesnej

lizmu odpowiada „Stolica” Gojawicyńskiej, „Zaraz po wojnie” Andrzejaewskiego, „Myszkowice wioska mała” Gałaja. Postulat szeroko pojętego realizmu treści znalazł wyraz w „Samsonie” Brandysa i „Porwanie Europy” Hertzka.

Poważna większość powieści powojennych nie wykazuje cech współczesności. Nie rozwiązują bowiem one pytań, wobec których stoi obecnie każdy człowiek, nie określają nowego stylu życia i odczuwania. Większość powojennych powieści może dać zadowolenie estetyczne i obudzić zaciekawienie, niczego jednak w człowieku współczesnym nie rozstrzyga. Tworzone i wydawane obecnie dzieła nie odsłaniają horyzontów koniecznego rozwoju społecznego, nie ułatwiają wytworzenia się niezbędnych na nowym etapie historycznym impulsów.

W sytuacji takiej każda akcja świadomości czy nieświadomości opóźniająca rozwój współczesnej powieści jest wysoce szkodliwa. Stworzenie jej odpowiedniej przeciwwagi leży w interesie zarówno samej literatury, jak

i prawidłowego kształtowania się nastawień ludowych w Polsce.

Próbą takiej przeciwwagi stał się artykuł Jana Kotta, ogłoszony w jednym z ostatnich numerów „Odrodzenia” pt. „Zoil albo o powieści współczesnej”. Kott, jak antyczny Zoilos, krytykujący zjadliwie Homera, atakuje powojenną powieść za jej niewspółczesność. Zdaniem Kotta osłabienie wymagań formalnych przyspieszy rozwój powieści w kierunku jej uwspółcześnienia, co w dalszym etapie nie wyklucza wysokiego poziomu rzemiosła, wypracowanego równocześnie na użytek nowych treści. Podkreślanie w chwili obecnej znaczenia rzemiosła artystycznego wytworza skłonność do operowania starymi tematami, które ze względu na ich tysiącokrotne przepracowanie w ciągu długich lat wyrażają się łatwiej w artystycznych schematach kompozycji i wyrazu. Z drugiej strony doboranie nowej treści do tradycyjnego rzemiosła może doprowadzić do jej zniekształcenia. Z wywodów Kotta wynika, że nowe treści winny stopniowo dochodzić do nowych, im tylko

właściwych form artystycznego wyrazu. Tymczasem zaś należy otworzyć wszystkie spusty na przyływ współczesnych, użytecznych społecznie tematów.

Celowi temu powinna również służyć nagroda literacka „Odrodzenia” jako instrument rozwoju naszej powieści, wskazujący właściwy jej kierunek. Tegoroczna nagroda „Odrodzenia” nie spełniła tej roli, orientując pisarzy i odbiorców literatury na rzemiosło artystyczne jako wartość literacką ponad wszystko. Czytelnik szukający w powieści odbicia swoich spraw zawiódł się w swoich nadziejach. Dobrze się stało, że artykuł Kotta podtrzymał te nadzieje, które następnie pogłębił rozumnie artykuł Stefana Żółkiewskiego, ogłoszony w „Kuźnicy”.

Publiczna dyskusja na temat literatury współczesnej, jaka odbyła się przed kilkoma dniami w Klubie Piskwicki w Łodzi, dała dowody pewnego odwrócenia się czytelnika od powieści, operującej przestarzałą, nieużyteczną obecnie konstrukcją losu ludzkiego, mimo tematycznego związania z wydarzeniami ostatnich lat. Czytelnik współczesny oczekuje wielkiej powieści, która by go uczyła i kształtowała.
lr.

Jedność ludzi pracy

Światowa Federacja Związków Zawodowych

Wiadoma jest każdemu nieczarna robota „grubych ryb” kapitału międzynarodowego, mająca na celu wyrwanie ludowi pracy i narodom miłującym wolność owoców ich zwycięstwa nad hitlerowskim barbarzyństwem. Są jednak w świecie siły, które potrafią pokrzyżować kombinacje reakcji międzynarodowej. Jedną z najpotężniejszych tych sił jest Światowa Federacja Związków Zawodowych. Sam fakt istnienia tej Federacji jest żywym przykładem świadomej woli robotników do zrzeszenia się i jednolitego działania w obronie pokoju i wolności, w obronie praw i dobroczy ludu pracującego. Na posiedzeniu swym w Paryżu w czerwcu br. Rada Generalna Federacji zleciła swemu sekretarzowi, tow. Louis Saillant (wybitny działacz francuskiej partii socjalistycznej) wydanie odezw do pracujących całego świata. W odezwie tej widzimy jasno i wyraźnie mocne stanowisko klasowe i demokratyczne.

Oto niektóre wyjątki z tej odezw:
„Przeszło już dwa lata od czasu zwycięstwa wojennego nad faszystowskimi napastnikami, hitlerowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią, ale trwały pokój dotąd jeszcze nie został ustalony. Cele, o które z takimi cierpieniami i stratami isnień ludzkich walczyły miłujące pokój narody, jeszcze nie zostały osiągnięte.

Faszyzm został rozbity na polu walki. Lecz jego korzenie i ideologia, zawarte we władzy kapitalistycznych monopolów nad życiem i dobrobytem narodów, jeszcze nie są zniszczone. Siły reakcji, organizowane i kierowane przez właścicieli trustów, oraz kapitalistycznych karteli, rozpoczęły nowy atak na stopę życiową i prawa demokratyczne.

Atak ten stara się osiągnąć wszędzie powodzenie, dzięki niemu w Hiszpanii w dalszym ciągu panuje reżim Franco, nie bacząc na bohaterką walkę narodu hiszpańskiego, podtrzymywanego przez całą postępową ludność. W niektórych innych krajach, jak np. w Grecji, Iranie, Chinach, Brazylii i Egipcie wolne i niezależne Związki Zawodowe są uciskane lub likwidowane. W krajach tych klasa pracująca znajduje się w bardzo ciężkich warunkach bytowania.

W wielu krajach kolonialnych wciąż jeszcze panoszą się nieludzkie formy wyzysku mas pracujących, dążność narodów do samostanowienia tłumii się tam siłą. W innych znów krajach reakcja narzuca klasie pracującej surowe ustawy antyrobotnicze, odmawiając jej najelementarniejszych praw związkowych, osłabiając jej organizację.

Monopole kapitalistyczne korzystają ze swej potęgi gospodarczej w celu wzmożenia wyzysku pracy ludzkiej. Żądają one, aby krajom zniszczonym przez wojnę zostały narzucone antydemokratyczne i nie do przyjęcia stosunki polityczne, jako warunek udzielenia im jakiegokolwiek pomocy gospodarczej. W krajach pozostających w tyle, lub mało rozwinię-

tych w dziedzinie ekonomicznej, interwencja monopolów idzie w parze z uciskiem politycznym, sprzecznym z prawem narodów do samookreślenia.

Monopole te, chciwe i nienasycone, uciekają się do swej władzy ekonomicznej w walce przeciwko ruchom demokratycznym. Wywołują one a potem podtrzymują szaloną myśl o nowej wojnie światowej.

We wszystkich krajach wszyscy pracujący bez różnicy stanowisk powinni okazać zdecydowany sprzeciw tej niebezpiecznej fali. Wola narodu każdego kraju powinna położyć kres działalności tej reakcyjnej mniejszości, propagującej nową wojnę i popierającej wszystko to, co jest antydemokratyczne, w każdej części świata.

Światowa Federacja Związków Zawodowych narodziła się w dni okrutnej walki w czasie drugiej wojny światowej z faszystowskimi napastnikami. Jest ona wyrazicielką wszystkich mas pracujących w walce o demokrację i pokój. Głos jej będzie o tyle potężniejszym, a autorytet — o tyle większym, o ile miliony robotników i robotnic, z których się ona składa, przyczynią się do tego swymi wysiłkami.

Dlatego też zwracamy się do wszystkich pracujących świata, aby poparli oni wszelkimi siłami Światową Federację Związków Zawodowych i aby postępowali energicznie i mężnie w celu zrealizowania programu jej działalności.

Siły reakcji są potężne. Lecz masy pracujące świata są siłą potężniejszą i bardziej zdecydowaną, która może zmusić do liczenia się z sobą dzięki swej liczebności i woli.

Silnie zorganizowanym, mężnie zespółonym masom pracującym, zrzeszonym w szeregu Światowej Federacji Związków Zawodowych, nie może przeszkodzić żadna siła w osiągnięciu zwycięstwa w walce o pokój, demokrację, bezpieczeństwo, o lepsze i szczęśliwsze życie dla wszystkich narodów.

Kronika morska

POŁOWY MORSKIE W SIERPNIU RB.

Stan pogody w sierpniu nie był zbyt sprzyjający połowom. Częste sztormy, silne wiatry i wysoka fala ograniczały wyjazdy rybaków, zwłaszcza łódkowych na morze. Silne wiatry spowodowały również odpływ ryb od brzegów.

Mimo tych niesprzyjających warunków atmosferycznych i okresu żniw, w którym rybaczy częściowo byli zajęci przy gospodarstwach rolnych, połowy rybackie pod względem ilościowym zwiększyły się w porównaniu z miesiącem lipcem. Ogółem połowy dostarczyły 2.476.351 kg ryb, wartości 62.371.820 złotych (w lipcu 2.323.957 kg, wartości 60.199.162 zł).

Stan ten osiągnięto dzięki zniesieniu ograniczeń w terminach połowów. Głównym przedmiotem połowów był dorsz. W zatoce Puckiej i okolicy Jastarni pojawiły się w małych ilościach makrele i szprotki.

Połowy dalekomorskie po raz pierwszy w okresie powojennym przekroczyły 1000 ton w ciągu miesiąca.

Wezwanie do współzawodnictwa

Robotnicy fabryki Nr. 14 w Białej czekaą na odpowiedź włóknarzy łódzkich

CO MÓWI DYR. PIECZORA

— W fabryce — opowiada namemu wysłannikowi dyr. Pieczora — pracuje 529 robotników. Umysłowych pracowników mamy 39.

Plan sierpniowy został wykonany w 129 procentach. Pierwsze dni września ściślej mówiąc, do 9 bm. — wykazały wykonanie w 107 procentach.

Robotnicy nasi dobrze rozumieją znaczenie istotnej akcji współzawodnictwa w zakresie podniesienia produkcji. Jest to w istocie swej ambitny ruch, łączący w sobie osobliwy wysiłek sportowy z wrodzoną człowiekowi pracy ambicją zawodową. W warunkach obecnych podstawą tego ruchu jest zdrowa solidarność klasy robotniczej, dążącej do podniesienia dobrobytu i stopy życiowej własnej oraz ogółu.

CZOŁOWI LUDZIE PRACY „TISŁOWITZ” ZWRACAJĄ SIĘ DO ŁÓDZKICH WŁÓKNIARZY

Rozinawiamy z rekordzistami fabryki. Wśród nich są tkacze, przędzaczki, cewiarki, niciarki oraz snowaczki. Wszyscy pytają o sytuację na odcinku współzawodnictwa w Łodzi, interesują się pracą łódzkich kolegów. Pada decyzja — wezwać do współzawodnictwa łódzian. Grupa rekordzistów i rekordzistek prosi naszego wysłannika o przekazanie wezwań do współzawodnictwa łódzkom towarzyszym pracy. Poniżej drukujemy dwa wezwania

włóknarzy z Białej — pozostałe z nich ogłosimy w jednym z najbliższych numerów.

WEZWANIE

Ja, Kastelk Rozalia, snowaczka w firmie Bielskie Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego Państwowa Fabryka Nr 14, dawniej Fryderyk Tisłowicz, wzywam do współzawodnictwa kolegę do wyrobienia takiej samej normy.

Moja norma — 191,2 procent. Zobowiązuję kolegę do wyrobienia takiej samej normy.

Biała, dnia 10 września 1947.
Za zgodność podpisu
Przewodniczący Rady Zakładowej
Łodziana Karol

WEZWANIE

Ja, Walus Józef, przędzaczka, pracująca w firmie Bielskie Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego Państwowa Fabryka Nr 14, dawniej Fryderyk Tisłowicz, wzywam do współzawodnictwa kolegę do wyrobienia takiej samej normy.

Wyrabiam normę 140 procent i zobowiązuję kolegę do wyrabiania takiej samej normy.
Biała, dnia 10 września 1947.
Za zgodność podpisu
Przewodniczący Rady Zakładowej
Łodziana Karol



K. Łodziana

W fabryce Nr 14 w Białej (d. „Tisłowicz”) szeroko rozwinięto się współzawodnictwo zespolowe i indywidualne. Odbiły się już wspólne narady fabrycznych kół PPR i PPS, poświęcone sprawom solidarnego wysiłku robotników. Należy zaznaczyć, iż podobne, rozszerzone narady przy udziale dyrektora, Rady Zakładowej, sekretarzy kół PPR i PPS, przodujących pracowników — odbywają się regularnie przy czym omawiane są wszystkie ważniejsze sprawy, związane z produkcją oraz wykonaniem planu.

NA WOKANDZIE

W najbliższym czasie przed Sądem łódzkim odbędą się dwie sprawy agentów gestapo łódzkiego.

Stanisław Kendrzyński w czasie okupacji należał do ZWZ, a następnie do A. K. W 1941 roku został aresztowany i podpisał zobowiązanie współpracy z okupantem za cenę wolności. Ponieważ wielu członków organizacji podziemnej było aresztowanych, kierownictwo zorientowało się, że „syple” Kendrzyński. Wtedy organizacja wydała na niego wyrok śmierci. W 1944 roku w Kendrzyńskim obudziło się sumienie — ostrzegł on wielu członków organizacji przed aresztowaniem i umożliwił im ucieczkę. Gestapo jednak zorientowało się, że prowadzi on podwójną grę i zarządziło poszukiwania za nim. Kendrzyński wyrokem Standgerichtu został skazany na karę śmierci udało mu się jednak zbiec z niemieckiego więzienia.

Rozprawa wykaże, w jakim stopniu Kendrzyński przyczynił się do wykrycia kierownictwa A. K. na terenie Łodzi. W aktach sprawy figurują bowiem zeznania świadków, z których wynika, że przez niego została aresztowana znana na terenie Łodzi łączniczka A. K. — Halina Kłab i pułkownik „Walter”.

Drugi konfident, którego sprawa odbędzie się niebawem, to Ryszard Skrzydliński, agent Kripo, Urzędu Celnego i gestapo. Jego urzędowy pseudonim brzmiał „Schultz”. Wydawał on nie tylko Polaków, ale nawet i Niemców, między innymi volksdeutscha Wuttke za sabotaż gospodarczy. Niemcy wysłali Skrzydliń-

2-ch konfidentów gestapo stanie przed Sądem w Łodzi

skiego specjalnie do Warszawy, by śledził organizację podziemną. Był on w stałym kontakcie z Messingem „patronem” konfidentów łódzkich i z Bayerem — szefem wydziału N — który był instancją nadzorczą wydziału konfidentów.

Skrzydliński za afery natury gospodarczej został wreszcie przez Niemców wysłany do obozu karnego w Mauthausen.

Obydwe sprawy ze względu na swój niecodzienny charakter wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie.

Oszustwo i paserstwo nie popłacają Komisja Specjalna czuwa

Swego czasu podawaliśmy o nadużyciach popełnianych przez Marię Komisarczyk, prowadzącą legalnie w domu, gdzie zamieszkuje, tj. w Łodzi, ul. Ludwika Nr 16, nawijanie nici. Maria Komisarczyk nie zadawała sobie przerwanych jej z rozdzielnika przydziałami przędzy i postanowiła skupować przędze, kradzioną w fabryce państwowej, stając się w ten sposób pasenką. To również nie zadawała sobie chwili wzięcia spekulantki. Wpadła więc na ciekawy pomysł. Przędzę zakupioną z państwowej niciami nawijała na tzw. „lipne szpulki” w ilości ca 200 m, sprzedając później, jako szpule o zawartości 1000 m nici. Proceder ten uprawiała przez długi okres czasu. Ale skutki tego okazały się opłakane, bowiem Ko-

misja Specjalna, chcąc odzwyczaić Marię Komisarczyk od paserstwa i oszustwa, skierowała ją do obozu pracy na okres 18 miesięcy. Nieuczciwość i paserstwo nie prowadzi do wzbogacenia się.

Przekonała się o tym również Katarzyna Żaluska, właścicielka restauracji w Łowiczu przy ulicy Nowy Rynek Nr 28. Żaluska oskarżona była o uchylanie się od płacenia podatków na rzecz Skarbu Państwa w okresie od 1945 roku do połowy 1947 roku. W toku dochodzenia wina Żaluskiej została w całej rozciągłości udowodniona. Za szkodliwą działalność gospodarczą i złośliwe uchylanie się od płacenia podatków skierowana została do obozu pracy na okres 6 miesięcy. Tego rodzaju

działalność jest szczególnie szkodliwa w okresie odbudowy kraju i wyrok Komisji Specjalnej winien być zinnym tuzem dla wszystkich oszustów i nieuczciwych podatników.

Uprawianie handlu łańcuszkowego nie popłaca. Przekonali się o tym Władysław Maciaszek, zam. w Łodzi przy ul. Sadowej Nr 14 m. 2, właściciel sklepu spożywczego, i Mendel Boksenbaum, zam. w Łodzi przy ul. Włocławskiego 62, kupiec. Postanowili oni zrobić dobry interes na nacie, wykorzystując duży poppył na tego rodzaju artykuł. Nie wykazując właściwego obrotu naftą, zarówno Boksenbaum, który sprzedał naftę Maciaszkowi, jak i Maciaszek, sprzedając ją robotnikom, pobierali za nią wygórowane ceny i dopuszczali się typowego szkodnictwa gospodarczego, handlując systemem łańcuszkowym. Otrzymali za to należną karę, wymierzoną przez Komisję Specjalną — tj. po 2 miesiące obozu pracy.

W 3-cią rocznicę likwidacji getta

Komisja Koordynacyjna Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Łodzi, Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej oraz Ziomkostwa Łodzian urządziła w niedzielę, dnia 28 bm. w 3-cią rocznicę likwidacji Getta Łódzkiego uroczystość żałobną o następującym programie: Godz. 9.15 — wmurowanie tablicy pamiątkowej na cmentarzu żydowskim, połączone ze składaniem wieńców przez delegację godz. 11.15 — uroczysta akademii żałobna w Teatrze Wojska Polskiego.

Odpowiadamy

A. LASKOWSKI. Prosimy zgłosić się do naszej redakcji w godz. między 9—10-tą rano.
M. PIOTROWSKI. Sprawę Waszą przekazaliśmy właściwym czynnikom.
ZDISEŁAW Z-NSKI. Radzimy zwrócić się po informacje do Centralnej Oficerskiej Szkoły Pol.-Wych. ul. 11-go Listopada 63.

Śladem NASZYCH ARTYKUŁÓW

O. U. L. wyjaśnia

W związku z umieszczoną notatką w „Głosie Robotniczym”, z dnia 13 września 1947 r. w dziale „Interpelacje naszych czytelników” p. t. „Zbędna biurokracja”. Okręgowy Urząd Likwidacyjny nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 17 kwietnia 1947 r. uległy likwidacji kasby specjalne przy okręgowych urzędach likwi-

dacyjnych i Ministerstwo Skarbu zarządziło pobór należnych opłat przez wpłaty na P.K.O. Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi wystąpił do odpowiednich władz z wnioskiem o zezwolenie na inkaso należnych opłat przez O. U. L.

Do czasu uzyskania ewentualnej zgody obowiązują jednak tryb ustalony powyższym rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu.

Głos Kobiet

Spółeczny Fundusz Odbudowy Stolicy — to motor dźwigający z ruin Warszawę

Małżeństwo przez pełnomocnika

Z pewnością nie wszystkie nasze Czytelniczki wiedzą o niezwykle ważnym i pożytecznym przepisie, który wprowadziło nowe prawo małżeńskie, a który ułatwia w ściśle ustawa określonych wypadkach zawarcie związku małżeńskiego. Ustawodawca nazwał zbiór tych przepisów „małżeństwem przez pełnomocnika”.

Zwłaszcza obecnie zdarza się często, że wojna rozdzieliła parę ludzi, mających zamiar poobrać się i uniemożliwiła im połączenie wspólnych losów. Odległość rozdziela ich, częstokroć odległość dwóch różnych krajów, czy nawet półkul — wydaje się nie do pokonania przy zawarciu ślubu. Innym znów razem nagłe powołanie do służby w armii czynnej przyszłego małżonka oddala go od narzeczonej na czas nieograniczony i brak urlopu z wojska znów staje się przyczyną odwołania małżeństwa. Wreszcie choroba, czy szereg innych życiowych, trudnych do przewidzenia okoliczności zmuszają do odłożenia małżeństwa na termin nieokreślony. Wszystkie te wypadki przewiduje ustawa i właśnie do nich stosuje się „małżeństwo przez pełnomocnika”.

Jak się przedstawia taki ślub w praktyce? Otóż mężczyzna, chcący wstąpić w związek małżeński i to taki, który z jednej z wyżej wymienionych przyczyn nie może dokonać tego osobście wybiera sobie swego rodzaju teoretycznego „zastępcę” — pełnomocnika, który otrzymuje od niego dokument na piśmie, poświadczonym urzędowo — z wymienieniem powodów pełnomocnictwa, dokładnym nazwiskiem, datą urodzenia i miejscem zamieszkania narzeczonej. Właściwy Sąd Grodzki rozstrzyga następnie na posiedzeniu niejawnym, czy zachodzi istotnie ważny powód do zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika i wydaje zezwolenie na zawarcie takiego ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego, lub pełnomocnictwo odrzuca. Sąd Grodzki w Łodzi zatwierdził już kilkanaście tego rodzaju podań i to wszystkie pozytywnie.

Po otrzymaniu zezwolenia z Sądu Grodzkiego pełnomocnik wraz z narzeczoną udają się do Urzędu Stanu Cywilnego, gdzie składają oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński i — mimo nieobecności małżonka — żona otrzymuje wyciąg aktu małżeństwa.

Jakie są teraz następstwa prawne w tak niezwykły sposób zawartego małżeństwa? Ustawa przewiduje całkowitą opiekę i pomoc prawną tak, jakby ślub był zawarty normalnie, a więc wszystkie przepisy prawa małżeńskiego i familijnego dotyczące przywilejów małżonki znajdują tutaj swoje zastosowanie.

Poza tym jednak jest jeszcze jeden ciekawy przepis — mianowicie pełnomocnictwo ma swoją moc nawet po śmierci tego, który je zgłosił, ma więc moc wstępną. Przepis ten chroni interesy kobiety — tej, której przyrzeczono małżeństwo. W ten sposób wdowa ma prawo wraz z dziećmi do dziedziczenia, do zaopatrzenia wdowiego itp.

Prawo przewiduje również okoliczność tego rodzaju, że mężczyzna zgodził się na ślub przez pełnomocnika, a po tym rozmyślił się i zmienił postanowienie. I w tym wypadku jednak prawo nasze broni interesów kobiety — odwołanie jest ważne tylko wtedy, gdy kobieta dowiedziała się o tym przed złożeniem oświadczenia w Urzędzie Stanu Cywilnego.

„Małżeństwo przez pełnomocnika” jest wielkim i nowym osiągnięciem prawnym, zwłaszcza dla kobiety. Przypominamy naszym Czytelniczkom, że w dawnych wiekach w ten sposób zawierane były śluby tylko wśród wysokich rodów królewskich różnych państw — tak na przykład zawarł ślub z Marią Luizą, Austriaczką Napoleon — cesarz Francuzów, a następnie dopiero sprowadził ją do Francji i zawarł z nią ślub kościelny. Obecnie nasze demokratyczne prawo udostępniło tego rodzaju śluby wszystkim bez względu na pochodzenie, majątek, czy wyznanie.

Jeśli więc znajduje się wśród naszych Czytelniczek nieszczęśliwa narzeczonej, której przyszły małżonek przebywa chwilowo gdzieś daleko w świecie, niech listownie nakłoni go do przystania pełnomocnictwa, a ślub będzie zawarty.

Modne uczesanie

Na całość sylwetki kobiety wpływa w poważnej mierze i fryzura.

Wybierając dla siebie uczesanie staramy się, by było nam w nim do twarzy, poza tym dążymy do tego, by fryzura nasza nie odbiegała od ogólnie w danym momencie noszonego przez ogół kobiet uczesania. Z tych też względów interesujemy się tym, jak się ubierają i czeszą nasze siostry z innych krajów.

Trzy piękne niewiasty, które widzimy na załączonych zdjęciach, pokazują nam jaki ro-

dziej uczesania jest ostatnią nowością w tej dziedzinie za granicą.

Modna obecnie fryzura odznacza się wysokim spiętrzeniem włosów, ułożonych jednak nie w drobne loczki, a w płynne fale.

Modna fryzura nie wygląda na zbyt łatwą do skonstruowania, ale od czego cierpliwość kobieca i charakterystyczna dla wszystkich niewiast chęć nadania sobie innego, „nowego wyglądu”?



Najnowszy styl koafury, wystawiony przez Zgromadzenie Fryzjerów-Artystów na Shelley's Grill: (od lewej do prawej) „Chluba Grecji”, „Jesień” i „Cmentarny”.

Kronika oświatowa

W Toruniu odbyła się dwudniowa konferencja inspektorów szkolnych z terenu wojew. pomorskiego oraz dyrektorów szkół średnich z Torunia. Na konferencji omówiono stan szkolnictwa powszechnego na Pomorzu oraz zagadnienie opieki nad dzieckiem.

Zasadniczym punktem obrad było wytyczenie planu pracy na nowy rok szkolny oraz sprawa otwarcia ósmych klas szkoły powszechnej.

W ub. roku na terenie woj. białostockiego istniało 67 przedszkoli, w których było zatrudnionych 140 przedszkolank. W porównaniu z okresem przedwojennym liczba przedszkoli wrosła trzykrotnie. W nowym roku szkolnym ilość przedszkoli zwiększy się do 80-ciu.

Fach w ręku — to spokojne jutro

Udział S. O. L. K. w szkoleniu zawodowym kobiet

Sprawa szkolenia zawodowego kobiet na terenie Łodzi wchodzi po okresie długotrwałych prac przygotowawczych w stadium realizacji. W najbliższym czasie, jak nas informuje kierowniczka działu szkoleniowo-gospodarczego SOLK, ob. I. Torbeczko, powstanie w naszym mieście ośrodek szkoleniowy instruktorski. Na podstawie porozumienia organizacji kobiecej z Ministerstwem Oświaty i Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, w Radogoszczu w posiadaniu przez SOLK domu uruchomiony zostanie pierwszy kurs zawodowy dla kobiet o charakterze instruktorskim. Kurs ten ma na celu kształcenie elementu kobiecego fachowo wyspecjalizowanego i jest środkiem do rozładowania bezrobocia istniejącego wśród kobiet w miastach województwa łódzkiego. Zasadniczą pomoc w akcji szkoleniowej ofiarował Lidze Centralnej Zarząd Przemysłu Konfekcyjnego, który doceniając wagę rozładowania bezrobocia wśród

kobiet, dopuścił uczestniczki kursu do swych fabryk i podjął się ich fachowego przeszkolenia.

Na kursie przeszkolonych zostanie 45 kobiet. Od kandydatek na kurs wymagano ukończenia 7 klas szkoły powszechnej i umiejętności szycia. W domu na Radogoszczu stworzony zostaje internat. Uczestniczki kursu otrzymają tu mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Tutaj też prowadzone będą wykłady z dziedziny spółdzielczości, wychowania społeczno-obywatelskiego itd.

W dalszej akcji SOLK użyje przygotowanego na tym 2-miesięcznym kursie elementu instruktorski do kształcenia zawodowego kobiet niewykwalifikowanych zawodowo w terenie województwa. W poszczególnych miejscowościach najbardziej dotkniętych bezrobociem wydziały szkoleniowo-gospodarcze i spółdzielczy SOLK zaplanowały organizowanie wielkich warsztatów pracy, opartych na za-

sadach spółdzielczych. Stanowiska kierownicze w tych spółdzielniach pracy wytwórczej zostaną objęte przez uczestniczki kursu. Działalność S. O. L. K. na odcinku zatrudnienia kobiet nie ogranicza się wyłącznie do zawodowego szkolenia kobiet dla przemysłu konfekcyjnego. Liga Kobiet planuje poza tym uruchomienie szeregu dalszych kursów, które specjalizowałyby bezrobotne kobiety do zawodów związanych z tradycją wytwórczą danego terenu. Wobec tego, że prace nad zatrudnieniem kobiet wkroczyły w obecnej chwili na konkretne tory, przed SOLK stanęła na najbliższą przyszłość konieczność zdobycia odpowiednich (położonych w ośrodkach promocyjnych) lokali na potrzeby kobiecych wytwórni spółdzielczych, i sprawa wyposażenia mających powstać spółdzielczych ośrodków pracy w potrzebny sprzęt techniczny, w pierwszym rzędzie w maszynę do szycia.

Te sprawy nie zawsze będą mogły być rozwiązane we własnym zakresie przez Sp. Ob. Ligę Kobiet — konieczna w tej mierze okaże się pomoc państwa, spółdzielczości i organizacji zawodowych.

Nasze przepisy gospodarskie

KOMPOTY NA ZIMĘ

W pełnym sezonie owoców należy pomyśleć o przygotowaniu kompotów na zimę. Kompot przyrządzony zawczasu wówczas, gdy owoców jest dużo i gdy są one stosunkowo tanie, rozwiązuje zimą sprawę obiadowego deseru.

Najlepiej przyrządzić kompoty w stojących Weckach, uszczelnionych gumką. Słoje suche i czyste napełniamy owocami, bądź wytartymi do sucha (jeśli są to sliwki), bądź oczyszczonymi z pestek i skórek (mowa o gruszkach i jabłkach) i zalewamy je osobno sporządzonym z litra wody i 50 dkg cukru wystudzonym syropem. Zamykamy słoje i gotujemy je w sianie przez 20 minut (od momentu zagotowania wody).

Po odstawieniu garnka z ognia, słoje pozostawiamy w wodzie aż do wystygnięcia. Sprawdzamy, czy zamknięcie jest szczelne, czy gumka nie przepuszcza powietrza i odstawiamy słoje z kompotami w chłodne, suche i przewiewne miejsce.

OCET Z JABŁEK

Do szklanego lub kamiennego naczynia włożymy 1 kg świeżych, nie sfermentowanych obierzyn z jabłek, lub gorszych, kwaśnych jabłek pokrajanych w kawałki (odrzućci łożki i pestki).

Zalać je należy 3-ma litrami zimnej wody i dodać 1 łyżkę miodu i 1 łyżkę spirytusu. Zamieszać, zawiązać garnek płótnem i odstawić w ciepłe miejsce na 15—20 dni.

Po sfermentowaniu, odstawić naczynie w chłodne miejsce, aby męty opadły na dno. Gdy płyn się sklaruje, ostrożnie zlać go do butelek zakorkować i trzymać w chłodzie.

Żeby rosły zdrowo i radośnie



W obszernym, pięknym pałacu Scheiblerów i Grohmanów mieszkali przed wojną ci, którzy bogacili się robotniczą pracą.

W wojnę panoszyli się w nim Niemcy. Dziś, kiedy warunki wreszcie ustabilizowały się i zmierzają ku pracy pokojowej, otwarto tu staraniem Dyrekcji i Rady Zakładowej przedszkole dla dzieci pracowników PZPB Nr 1.

Tu pod uważnym okiem kierowników będą się rozwijały umysłowo i fizycznie.

Tu będą się bawiły pięknymi zabawkami, których nagromadzone w bród.

Stąd, po trzykrotnym posiłku, wyjdą nasyczone na spotkanie spokojnym, zadowolonym matkom, którym jeszcze nie dawno temu niepokój o dziecko odbierał siły i ochotę do pracy.

Podczas uroczystej chwili otwarcia jedna z robotnic oświadczyła wzruszonym głosem, że nie wierzyła w to, aby jej dziecko zajęło miejsce w fabrykanckim pałacu...

A jednak tak się stało. W scheiblerowskiej siedzibie 180 robotniczych dzieci rosnąć będzie w zdrowych warunkach na zdrowych obywateli ludowego państwa.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19,15
komedia G. B. Shaw'a

ŻOŁNIERZ I BOHATER

Kasa czynna od godziny 12-ej tel. 123-02

PAŃCOWE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 3
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82 84

zatrudnią natychmiast:

majstra do maszyn szwalniczych i zacierarek, oraz zeszywaczki pończoch, kellarki i formiarki na formy metalowe i drewniane

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym.

Kronika m. Radomska

Niedziela, 21 września 1947 r.
Dziś: Mateusza Ap.

Dyżury apte:

Dyżur nocny pełni apteka mgr Spoz, przy ulicy Limanowskiego 2.

Telefony

10—Straż Pożarna.
13—Pow. Komenda MO.
51—Miejski Post. MO.
91—Starostwo Powiatowe.
50—Szpital Powiatowy.
11—P. U. B. P.
35—PPR.

Kino

Miejscowe kino „Wolność“ wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Historia jednego fraka“. Początek seansów o godzinie 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ — Radomsko, ul. Kościuski 13, telefon Nr 12.

Pomoc Państwa w jesiennej akcji siewnej

Od wyników tegorocznej jesiennej akcji siewnej w znacznym stopniu zależy uzyskanie w roku przyszłym naszej pełnej samowystarczalności zbożowej. Żależy dalszy poważny krok na drodze do wzrostu dobrobytu naszego społeczeństwa. Jesienny siew — to siew pszenicy i żyta, podstawowych zbóż chlebowych.

Aby ułatwić chłopom skuteczne przeprowadzenie akcji siewnej i podwyższenie arealu ogólnej powierzchni siewnej do 5,5 miliona ha, państwo udziela im znacznej pomocy. Przede wszystkim repatriantom, osadnikom i przesiedleńcom na Ziemiach Odzyskanych. Dla organizacji i przeprowadzenia pomocy w odbu-

downie zniszczonych gospodarstw i likwidacji odlogów została powołana Akcja Siewna, działająca początkowo przy Ministerstwie Rolnictwa i R. R., a od sierpnia ub. r. w ramach Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Państwo poprzez Akcję Siewną niesie pomoc rolnikom w zbożu, ziemniakach, sile pociągowej oraz — organizacyjną przez aparat pełnomocników Akcji Siewnej. Dzięki wydajnej pomocy ze strony państwa zagospodarowano Ziemię Odzyskaną, przy czym wiosną ub. r. zdołano zasiać tam 1.600.000 ha, aczkolwiek plan był ustalony początkowo na 1 milion ha. Państwo dopomogło również rolnikom tzw. terenów przyczółkowych nad Wisłą, na obszanie pól,

dostarczając po 1000 i więcej ton zboża do siewu na poszczególna powiaty.

Poza pomocą w ziarnie siewnym państwo udziela pomocy kredytowej na zakup zbóż i nasion, na zakup nawozów mineralnych i na orki traktorowe dla osadników na skrypty dłużne. Dzięki tak wydajnej pomocy państwa w r. b na Ziemiach Odzyskanych zebrano zbiory z powierzchni przeszło 3.200.000 ha. Na rok przyszły zaoranych i obsianych będzie 2 miliony ha więcej.

Aby się tak stało, państwo nadal niesie konsekwentną pomoc zarówno rolnikom Ziemi Odzyskanych, jak i z województw centralnych.

Wyruszyli już na Zachód na ziemię pododrzańskie, transporty z ziarnem siewnym w ilości 40 tysięcy ton.

Województwo olsztyńskie otrzymuje w tej chwili 14 tysięcy ton, województwo szczecińskie 15,5 tys. ton. Inne województwa zachodnie nie mniej, ponieważ sytuacja tam poprawiła się już na tyle, że jak np. na Śląsku Dolnym i na Opolszczyźnie rolnicy sami sobie coraz lepiej dają radę.

Oprócz pomocy w ziarnie chłopom na Ziemiach Odzyskanych otrzymali kredyt siewny w wysokości 150 milionów złotych, kredyt na orkę traktorową — 50 milionów złotych, a dotację na orki bezpłatne dla najbardziej potrzebujących, nowoprzybyłych osadników i przesiedleńców w wysokości 10.500.000 złotych. Dla województw centralnych w bieżącej jesieni uruchomiono 300 milionów złotych kredytu siewnego oraz odpowiedni kredyt nawozowy.

Należy przy tym zaznaczyć, że majątki państwowe mają własny plan obsiewów, za wykonanie którego są odpowiedzialne.

W tegorocznej akcji siewnej, w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, państwo przydziela dla rolników tysiące traktorów, które będąc w administracji majątków państwowych, mają wykonać orki dla osadników na podstawie udzielonego kredytu bankowego. Już w chwili obecnej około 600 traktorów PNZ wykonuje orki dla osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Jak jest rozprawdzana pomoc w ziarnie siewnym wśród rolników?

Materiał siewny rozdawany jest między rolników na skrypty dłużne na podstawie opinii gromadzkich, gminnych i powiatowych komisji siewnych z udziałem Samopomocy Chłopskiej oraz Rad Narodowych. Wojewódzkie Komisje Siewne oraz Wojewódzkie Rady Narodowe występują w roli czynnika organizującego i kontrolującego prace Akcji Siewnej na szczeblu wojewódzkim.

Tak wydajna pomoc państwa, wsparcia sąsiedzką samopomocą chłopską w okresie siewów jesiennych, zapewnią ostateczną likwidację odlogów i pełne wykorzystanie arealu ziemnej ornej dla uzyskania w roku przyszłym całkowitej samowystarczalności chleba.

Na odbudowę Warszawy

Dnia 13 bm. w cukierni J. Grzesiakowskiego odbyła się „Czarna kawa — dancing“ na odbudowę Warszawy, której dochód wyniósł 24.796 zł.

Dnia 14 bm. ze zbiórki ulicznej zebrano 34.000 zł.

Z zabawy urządzonej staraniem „HP 20 proc. zysku na odbudowę Warszawy — 1.000 zł.

Razem złotych 59.796.—

CZYTAJCIE „GŁOS RADOMSZCZANSKI“

Ze sportu

Czarni - Czuwaj 10:1 (4:1)

Rezerwa ZWMowska drużyny Czarnych z Radomska w dniu 17 bm. na boisku „Metalurgia“ pokonała w dużym stosunku tut HKS „Czuwaj“. Drużyna „Czuwaj“ nie wytrzymała kondycyjnie, a technika gry pozostawiała wiele do życzenia.

Dla „Czarnych“ bramki zdobyli: Ow-

czarek 5, Moryn 2, Lason 1, Górka 1 i jedna samobójcza.

Dla HKS-u z karnego jedną bramkę zdobył Zółciński. „Czarni“ nie wykorzystali dwóch rzutów karnych.

Najlepsi na boisku. Bełociński, Lason i Owczarek.

Sędzia Sadowski minął się z powołaniem.

Zamrażamy owoce na zimę

Znajdująca się w Strzelinie na Dolnym Śląsku jedyna w Polsce zamrażalnia owoców i warzyw, pracuje obecnie nad wykonaniem wytyczonego planu. Specjalny wysłannik PAP, który zwiadał te „Wytwórnie Nr 82“, pisze o szczegółach procesu zamrażania i nowych odmianach konserw owocowo-warznych jakie fabryka ta rzuci tej zimy na rynek.

Najlepszym sposobem masowego konserwowania owoców i warzyw z pełnym zachowaniem ich wartości odżywczych, jest zamrażanie w niskiej temperaturze. Zamrażalnia w Strzelinie na Dolnym Śląsku, posiada urządzenia, umożliwiające obniżenie temperatury do 35 stopni poniżej zera. Temperatura ta, utrzymywana jest w wielkiej hermetrycznej komorze załodwie opadły kłęby pary, skroplonej przez nagie żelazki się gorącego powietrza z mroźnym powiewem aparatów chłodniczych, widzę szeroką, metalową taśmę, która powoli posuwa się przez całą długość komory. Na taśmie tej ustawione są wypełnione owocami parafinowane, tekturowe pudełka, te same, w których towar dojdzie w zimie do rąk konsumenta. Po wyczerpaniu rezerwanów niemieckich pudełka te, produkowane są w niezmięnionej ilości w kraju i pokrywają zapotrzebowanie zamrażalni.

Czas „podróży“ owoców czy jarzyn na tej taśmie w komorze chłodniczej uzależniony jest od natury surowca i formy, w jakiej zostaje zamrożony. Np. miazga jabłeczna musi być poddawana procesowi zamrażania przez

całe cztery godziny, podczas kiedy śliwki o puszczonej chłodnię już po półtorę godzinę zamrożone owoce i jarzyny zachowują nie tylko swą wartość odżywczą, ale nawet smak.

Wieści z kraju

CZESI W LESZNI

W ramach wycieczki czeskich intelektualistów, przyjmowanej przez Instytut Zachodni w Osiecznej koło Leszna Wielkopolskiego, odbyła się podniosła uroczystość uczczenia pamięci prezydenta Masaryka w 10-lecie jego zgonu. Uroczystość zagał przez Kuratorium Instytutu Zachodniego, profesor Uniwersytetu

Jagiellońskiego, dr Tadeusz Lehr-Splawiński. W imieniu gości wygłosił przemówienie profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, dr Karol Krejchle, po czym dyrektor Instytutu Zachodniego, profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr Zygmunt Wójcickowski, podkreślił rolę postaci Masaryka.

Szaber w wielkim stylu

W dniu 11 września br. w godzinach porannych na stacji kolejowej w Radomsku zaobserwowano słocony na bocznicę wagon wypełniony meblami pochodzenia „szaberskiego“ z Zachodu. Meble skonfiskowano i odstawiono do Powia-

towej Komendy MO w Radomsku. Winnego za wywóz mebli z terenów zachodnich ob. Gryglewskiego Romana zam. w Przybyszowie gm. Kobieli Wielkie, pow. Radomsko pociągnięto do odpowiedzialności.

Pokaz Publiczny nowej szkoły w Radomsku

Komitet budowy szkoły im. T. Kościuszki w Radomsku urządza w dniu 21 września 1947 r. t.j. w nadchodzącą niedzielę, publiczny pokaz budynku szkolnego, przy ul. Zymierskiego nr. 30 (na wprost parku), by umożliwić mieszkańcom naszego miasta naoczne zapoznanie się z dokonaną już pracą nad wykończeniem gmachu, a jednocześnie udowodnić, że ofiary i wysiłki na ten cel poniesione nie poszły na marne.

Dla ułatwienia zwiedzającym swobodnego obejrzenia sal szkolnych — prosimy o przybycie poczynając od godz. 10 do 13-tej.

Członkowie Komitetu oprócz będą naszych gości i udzielać im potrzebnych wyjaśnień. Wstęp bezpłatny.

Za Komitet
W Fabiani

Kto podpalił?

W dniu 17 września br. w godzinach południowych przy ul. Św. Rozalii w Radomsku, wybuchł pożar w zabudowaniach mieszkalnych ob. Maideckiego.

Dzięki energicznej akcji — w pierwszym rzędzie straży fabrycznej „Thonet Mundus“ oraz Miejskiej Straży Ochotniczej w Radomsku — pożar zlikwidowano w zarodku.

Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony przez nieustalonego dołychezas sprawcę.

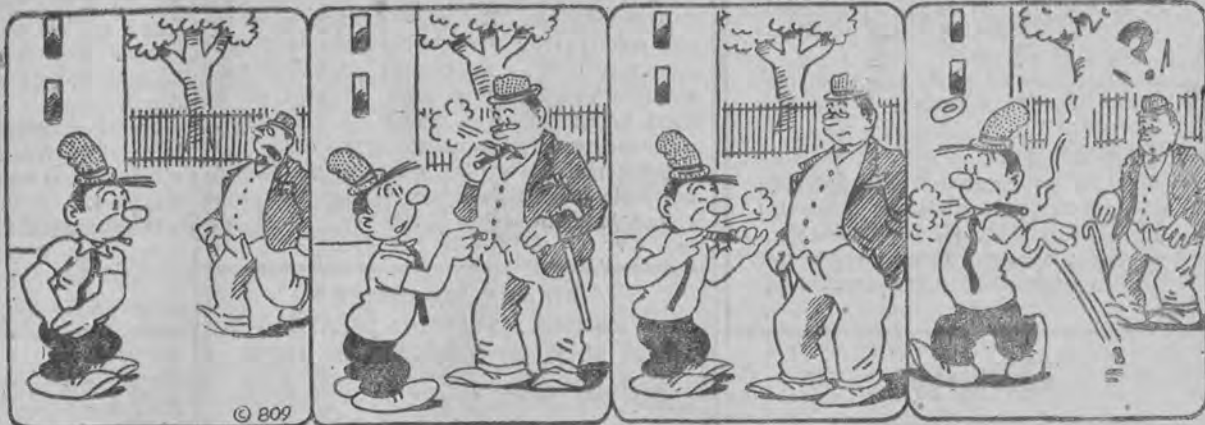
Podziękowanie

Zarząd klubu ZWM „Czarni“ składa podziękowanie ob. Grabowskiemu dyr. firmy „Metalurgia“ w Radomsku za udzielenie pomocy klubowi w postaci samochodu celem przewiezienia sportowców na Wojewódzkie Igrzyska Sportowe ZWM w Łodzi.

Ogłoszenie drobne

„Związkowiec“ Spółdzielnia Zarobkowa, Łódź, Śródmiejska 32 poleca duży wybór wełny męskiej i damskiej. Wyroby gotowe. Pożyczochy.

Przygody Jasia Wiercipięty



Wartoby zapalić

Poproszę o ogień!

Uf, uf!

Dziękuję!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Redakcja: ul. Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII - 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy“.

CENNIK OŚCISZEŃ Wydawnictwa „Głosu Rolniczego“ w Łodzi
Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35, 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (reklama, kupno i sprzedaż) zł 25, zauby zł 20, poszukiwanie pracy zł 10. W niedzielę i święta 300% drożej.

